

DOI: 10.31648/pw.6888

JOLANTA MĘDELSKA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4924-0163>

Kazimierz Wielki University

## **DZIEDZICTWO DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ W JĘZYKU PIERWSZEGO POLSKIEGO PRZEKŁADU POEMATU „METAI” KRISTIJonASA DONELAITISA**

**The legacy of the former Republic of Poland  
in the language of the first Polish translation  
of Kristijonas Donelaitis' poem “Metai”**

**ABSTRACT:** The author analysed the language of the first Polish translation of the eighteenth-century poem “Metai” [The Seasons] by Kristijonas Donelaitis, a Lithuanian Lutheran pastor. The translation was made in 1933 by a socialist activist and close associate of Józef Piłsudski, Kazimierz Pietkiewicz. The analysis showed that the language of the translation is peculiar. On the one hand, this peculiarity consists in refraining from archaizing the translation and the use of elements that are close to the translator's style of social-political journalism (e.g., *dorobkiewicz* [vulgarian], *feministka* [feminist]). On the other hand, the presence at all language levels of peculiarities characteristic for the Kresy Polish language in both of its territorial variations. These are generally old features of common Polish, the retention of which in the eastern areas of the Polish Rzeczpospolita was supported by the influence of substrate languages, later also Russian, or by borrowing. This layer was natural in the translator's language, born in Ukraine, who spent part of his life in Vilnius, some in exile in Russia. This is the colourful linguistic heritage of the former Republic of Poland.

**KEYWORDS:** Lithuanian eighteenth-century poetry; translation; journalistic features; traces of the linguistic heritage of the former Republic of Poland

### **1. Wprowadzenie**

Kiedy niedawno wpadła mi w ręce niepokążna książeczka pod rozbudowanym tytułem „Rok. Obrazy z życia chłopów XVIII-go wieku (blisko 200 lat temu). Opowiedział Chrystjan Donalitus (Donalejtis, Duonełaitis) 1714-1780, z V-go wydania litewskiego Szłapelisa przełożył K. P.” (Warszawa, Skład Główny u Autora, 1933; Drukarnia Społeczna w Pruszkowie, „Kurier Warszawski”), liczyłam, że – jak wiele innych przekładów z litewskiego – wydatnie uzupełni ona moją kartotekę

północnokresowych osobliwości językowych. Tłumacze z litewskiego bowiem, zwłaszcza ci działający w okresie międzywojennym, byli zazwyczaj użytkownikami polszczyzny zza północno-wschodniej granicy etnicznej i fakt ten w mniejszym lub większym stopniu znajdował odzwierciedlenie w ich przekładach, np. w postaci nieusuniętych ręką redaktora czy korektora wahań typu *ropucha // rapucha, słownik // słównik, dokuczliwy // dukuczliwy, talerze // talerzy, śpią // spią, pismo // piśmo, koński // konski, księżyc // księżyc, dużo // dużo, futerał // futerał*, odbijających wymowę regionalną (Mędelśka/Marszałek 2005; Mędelśka 2001, 12-95), czy też innych charakterystycznych zjawisk ujawniających się na wszystkich poziomach języka (Mędelśka 2000; 2001; 2004; Marszałek 2006). Tymczasem już pobieżne przekartkowanie „Roku” przekonało mnie, że mam do czynienia z polszczyzną osobliwą, ale bynajmniej nie wyłącznie północnokresową. Autorem przekładu okazał K. Pietkiewicz, polski socjalista, bliski współpracownik J. Piłsudskiego, urodzony na Ukrainie, zatem niezwiązany korzeniami z kresami północno-wschodnimi. Przekład jego pióra także wart jest uwagi językoznawców.

## 2. Donelaitis i jego poemat „Metai”

Kristijonas Donelaitis, litewski pastor luterński i poeta<sup>1</sup>, przedstawiciel oświecenia żyjący w latach 1714-1780 na tzw. Małej Litwie<sup>2</sup>, będącej wówczas częścią Prus Wschodnich, napisał poemat „Metai”, ukazujący życie współczesnych mu chłopów pańszczyźnianych na tle cyklicznie zmieniającej się przyrody litewskiej. Był też autorem bajek klasycystycznych oraz pieśni, do których sam komponował muzykę (WEP PWN, t. 3, 106; WE PWN, t. 7, 293). Donelaitisa uważa się za prekursora litewskiej literatury pięknej (Kuzborska 2010; Kristijonas 2014). „Metai”, pierwszy poemat o tematyce świeckiej napisany po litewsku<sup>3</sup>, „jest swoistą panoramą życia chłopów litewskich. Obserwujemy ich troski i niewielkie przebłyski radości przez cały rok: od wiosny do zimy”. Dzieło obfituje w cenne informacje obyczajowe (opisy wesela, chrzcina, potraw, ubiorów, podejścia do pracy). Autor, duszpasterz, „piętnował przywary i lenistwo ludzi, kochał Boga, naturę, i tych samych grzesznych ludzi” (Kuzborska 2014). Dostrzegając u swoich parafian:

<sup>1</sup> Był synem wolnego chłopca. Studiował w Królewcu teologię i języki (grecki, łaciński, hebrajski, francuski, niemiecki i litewski). Tworzył po litewsku i niemiecku. Przez pewien czas uczył dzieci szlacheckie, później pracował jako kantor w szkole parafialnej, w roku 1743 został plebanem w Tolmin-kiemach. Był wszechstronnie uzdolniony, „prócz sadownictwa zajmował się wyrobem instrumentów muzycznych oraz [...] termometrów, barometrów i zegarków, umiał również toczyć szkła. Komponował też nuty i melodie do własnych wierszy” (Pietkiewicz 1933, 109-12).

<sup>2</sup> W początkach wieku XVIII w rodzinnych stronach Donelaitisa po litewsku mówiło około połowy mieszkańców, „w roku 1848 było już tylko 150 Litwinów, obecnie zaś [w latach 30. XX stulecia – J. M.] – ani jednego” (Pietkiewicz 1933, 109).

<sup>3</sup> „Od niego zaczyna się zwrot od literatury religijnej do świeckiej i narodowej” (Römer 1908, 42-43).

[...] Niegospodarność, brak umiaru, lenistwo, pijaństwo, brak solidarności we wspólnocie, zachłanność, zazdrość, brak pokory wobec ustalonego przez Boga porządku rzeczy, a równocześnie nadmierną lekliwość w kontaktach z administracją pruską i rządcami ziemskimi. Równie zdecydowanie wieśniacy, którym autor udzielił głosu, potępiają występny i pasożytniczy styl życia warstwy uprzywilejowanej (Niemojewski 2016, 52).

Walory utworu docenił sam A. Mickiewicz, pisząc: „Wspomniane poema, co do rzeczy i pięknego wysłowienia godne pochwały i stąd jeszcze mieć powinno dla nas szczególny interes, iż jest wiernym obrazem obyczajów ludu litewskiego” (cyt. za: Pietkiewicz 1933, 93).

Poemat (nierymowany, pisany heksametrem) powstawał prawdopodobnie<sup>4</sup> w latach 1765-1775 (Donelaitis 2014; Kristijonas 2014; Niemojewski 2016, 37), jednak po raz pierwszy opublikowano go dopiero w roku 1818. Była to skrócona wersja dzieła wydana na podstawie rękopisu przez Litwina M. L. Rezę (Rhesę), profesora teologii uniwersytetu w Królewcu. Wydawca nadał dziełu tytuł, „napisał obszerny wstęp przedstawiający sylwetkę poety i pastora, zwracając szczególną uwagę na kontekst, walory językowe i poetyckie utworu, ale również przetłumaczył «Metai» na język niemiecki” (Kuzborska 2014). Pierwsze pełne wydanie dzieła Donelaitisa ukazało się po niemiecku, była to edycja A. Schleichera, wyszła w roku 1865 (Donelaitis 2014). Poemat zyskał popularność w krajach niemieckojęzycznych, tylko w XIX stuleciu doczekał się tam 4 wydań (Niemojewski 2016, 35; szerzej zob. Kuzborska 2018).

Sami Litwini „odkryli dla siebie i docenili poetę z Małej Litwy” dopiero na przełomie wieków XIX i XX (Kuzborska 2014). Jego spuściznę – na podstawie edycji niemieckich – wydali w Shenandoah w Stanach Zjednoczonych litewscy inteligenci A. Burba, A. Milukas. Stało się to w roku 1897 (Niemojewski 2016, 35). Niedługo potem dzieło Donalitisa weszło do litewskiego kanonu lektur szkolnych. W pierwszej ćwierci XX stulecia M. Birżyszka opracował skróconą wersję poematu do użytku szkolnego. Ukazała się – wraz z komentarzami, w tym językowymi<sup>5</sup> – w Wilnie w roku 1918. Drugie i trzecie wydanie (1921, 1927) wyszło w Kownie. Wypisy dla szkół opatrzone ilustracjami wykonanymi przez K. K. Jonynasa (Donelaitis 2014).

Co do przekładów „Metai” na język polski, to uważa się, że pierwszy z nich ukazał się w roku 1933 w tłumaczeniu K. Pietkiewicza („Rok”), drugi – pióra

<sup>4</sup> Por. jednak: Donalitisus pisał „Rok” około 1750 r. Musiał – zapewne – w dalszym ciągu uzupełniać, gdyż wspomina dwa pożary w Królewcu, które według Birżiszki – miały miejsce w latach 1764 i 1769 (Pietkiewicz 1933, okładka wewnętrzna). O wątpliwościach co do daty powstania utworu zob. Niemojewski 2016, 37-41.

<sup>5</sup> Jak bowiem wyraził się J. Karłowicz, „Język poety jest gwarą litewsko-pruską bardzo czystą i starannie oglądaną, dla Litwinów niepruskich niełatwo zrozumiałą” (cyt. za: Pietkiewicz 1933, 93).

Z. Ławrynowicza („Pory roku”<sup>6</sup>) – w roku 1982 (WE PWN, t. 7, 293; Kuzborska 2014). Prawdopodobnie jednak badacze mają na myśli pierwszą publikację pełnego przekładu, ponieważ wiadomo, że istnieją inne, wcześniejsze tłumaczenia poematu na polski, Ławrynowicz zaś jest tłumaczem szóstym<sup>7</sup> (Jackiewicz 1997, 363). Jak informuje O. Kolberg: „Poemat ten przełożył i zamierzył wydać wraz z tekstem znawca i miłośnik literatury litewskiej, p. M. Akielewicz” (1966, 70). Litwin Akielewicz (Akelaitis)<sup>8</sup> po przełożeniu „Metai” wysłał jeden egzemplarz J. I. Kraszewskiemu, informację o tym zamieściła „Gazeta Polska” w roku 1860. Wiadomo, że w marcu 1861 Akielewicz otrzymał zezwolenie carskiej cenzury na druk poematu w tłumaczeniu na polski (miało to być tzw. dwutekst: wersja litewska i wersja polska). Przypuszcza się, iż kłopoty finansowe i udział tłumacza w powstaniu styczniowym sprawiły, że ostatecznie przekładu nie opublikowano. Przekład ten, odnaleziony w bibliotece autora („Pory roku. Wierszem miarowym napisane przez Chrystjana Donelajtysa. Tłumaczył M. Akielewicz”), przechowuje Centralne Archiwum Historii Republiki Litewskiej. Jeszcze dwukrotnie planowano druk „Pór roku” Akielewicza (1865, 1869), jednak zamiaru nie zrealizowano, przypuszczalnie z powodu niskiego poziomu artystycznego tego tłumaczenia (Jackiewicz 1997, 345-346). O przekładzie pióra Akielewicza wspominał też M. Birzyska<sup>9</sup> (Pietkiewicz 1933, 96). Jako drugi tłumaczył dzieło Donalitusia etnograf i językoznawca J. Karłowicz, robił to jednak tylko w celu dogłębnego poznania języka autora. Zachowały się fragmenty tego przekładu (1868, 1872) (Jackiewicz 1997, 347). Później, w latach 80. XIX stulecia, „Metai” tłumaczył też J. Ossowski, który studiując w Królewcu, zainteresował się Litwą i opublikował w „Wędrowcu” 8 artykułów w serii „Szkice etnograficzne z Litwy pruskiej”<sup>10</sup>. Jak podaje Pietkiewicz, przed śmiercią Ossowski zdażył przełożyć tylko fragment poematu zatytułowany „Wiosna”, po czym: „Jego przyjaciel Maksymilian Andryson (medyk w Królewcu) umieścił ten przekład w 1883 roku w «Przeglądzie Polskim» w Krakowie (wydawnictwo «Czasu»), obiecując dalsze trzy części «Roku» przetłumaczyć sam. Spełnił to, czy też nie, ale w każdym razie dalszego ciągu nie było” (Pietkiewicz 1933, 96). Nieco innymi danymi dysponował Jackiewicz, którego zdaniem Ossowski przełożył jednak cały poemat. Świadczy

<sup>6</sup> W literaturze funkcjonuje też trzecia wersja tytułu: „Cztery pory roku”, podaje ją m.in. leksykon międzywojenny w krótkiej notce biograficznej o Danalitusie (Lam 1933, 451).

<sup>7</sup> W latach 30. wieku XX „Metai” tłumaczyła też J. Wichert-Kajruksztisowa, część opublikowała w czasopiśmie „Żagary” (1934, 3/4, 7), 2 fragmenty zamieściła w roku 1939 w antologii poezji litewskiej (Jackiewicz, 1997, 355).

<sup>8</sup> Por. „Akielewicz Mikołaj (1829-1887) [...] propagator literatury w języku litewskim dla Litwinów, korespondent «Gazety Codziennej» i «Kuriera Wileńskiego», wydawca książek ludowych w języku litewskim, tłumacz «Czterech pór roku» Donelaitisa na język polski [...]” (Dubowik/Malinowski 2008, 12).

<sup>9</sup> Litwin, historyk kultury i literatury litewskiej, autor wydanego po polsku „Skrótów dziejów piśmiennictwa litewskiego” (1919), tłumacz poezji Mickiewicza (Dubowik/Malinowski 2008, 35).

<sup>10</sup> Ossowski bardzo dobrze władał językiem litewskim, doskonale znał obyczaje mieszkańców Małej Litwy, poczynił w swoim przekładzie liczne przypisy (Jackiewicz 1997, 347).

o tym uwaga Andrysona zamieszczona pod częścią opublikowaną: „Opracowanie reszty, drugiej, trzeciej i czwartej części pieśni, z różnych przyczyn na później zmuszony jestem odłożyć” (Jackiewicz 1997, 347).

### **3. Pietkiewicz i jego przekład „Metai”**

Kazimierz Pietkiewicz, działacz socjalistyczny i niepodległościowy, uczestnik ruchu robotniczego, urodził się w Kijowie w roku 1861, zmarł w Aninie koło Warszawy w roku 1934 (WE PWN, t. 21, 33). Jak wielu współtowarzyszy o przekonaniach lewicowych pochodził z rodziny ziemiańskiej. Należał do I Proletariatu (od 1883) i II Proletariatu (1888-1891). W roku 1893 wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, w latach 1894-1895 i 1905 wchodził w skład Centralnego Komitetu Robotniczego PPS (WEP PWN, t. 8, 650). Pietkiewicz był członkiem ścisłego kierownictwa partii, przez pewien czas stał na jej czele wraz z Piłsudskim (Kazimierz Pietkiewicz 2019). W roku 1892 i 1895 przebywał w carskich więzieniach, w 1895 został skazany na katorgę, później zaś na dożywotnie osiedlenie w Wierchojańsku (Syberia). Z zesłania wrócił po 9 latach. Kontynuował działalność polityczną głównie w Łodzi i w Wilnie. Aresztowano go ponownie w 1906 i skazano na dożywotnie zesłanie do guberni irkuckiej (Syberia). Po zwolnieniu, które nastąpiło w roku 1917, Pietkiewicz działał w PPS w Kijowie (WEP PWN, t. 8, s. 650). Do Polski powrócił w 1922. Udzielał się w Stowarzyszeniu Byłych Więźniów Politycznych (jako wiceprezes koła warszawskiego), był też jednym z organizatorów Funduszu Walki z Konfiskatami, wspierającego finansowo pismo „Robotnik” wielokrotnie konfiskowane przez władze. Pod koniec życia podjął studia nad językami bałtyckimi (litewskim i łotewskim) (Kazimierz Pietkiewicz 2019).

Pietkiewicz, technik z zawodu (Jackiewicz 1997, 354), to także człowiek pióra, parał się dziennikarstwem, miał się też przekładu. Był współpracownikiem pisma konspiracyjnego „Robotnik” (WE PWN, t. 21, 33), organu PPS ukazującego się w latach 1895-1898 i redagowanego przez J. Piłsudskiego i S. Wojciechowskiego (Jackiewicz 2008, 254; Dawidziak-Kładoczna 2004, 28). Poza tym w roku 1906 redagował w Wilnie nielegalne czasopismo „Walka”, będące organem PPS na Litwie (Jackiewicz 2008, 293). Był też redaktorem pisma „Łodzianin” (Lewicowo 2019), periodyku „Pod Sztandarem Rewolucji” (NEP PWN, t. 4, 872-873), a także współpracownikiem pisma „Niepodległość” (WEP PWN, t. 8, 650). W roku 1895 przetłumaczył na polski ukraińską pieśń socjalistyczną „Шалійте” pióra O. Kołessy, popularną na przełomie stuleci w środowiskach lewicowych kilku narodowości. Nadał jej tytuł „Pieśń wolnego ducha” (Pieśń 2019).

Utwór „Metai” w tłumaczeniu Pietkiewicza otrzymał tytuł dosłowny, niekreatywny<sup>11</sup>: „Rok”, sam przekład też trudno nazwać artystycznym. By się o tym przekonać, wystarczy fragment zakończenia poematu w przekładzie Pietkiewicza zestawić z efektem pracy wywodzącego się z Litwy poety emigracyjnego Ławrynowicza:

Ty nam, Boże kochany, niebieski dobrodzieju,  
 Przed wiekami już losy dni naszych wyznaczyłeś,  
 Dla każdego wytknąwszy dnie smutku i radości  
 I jak długo z nas każdy żyć będzie na tym świecie,  
 Ile cierpień znieść musi i jak się ma ratować...  
 Więc bez ciebie, Niebieski nasz Ojczy, nic nie może  
 Nam się udać ni w domu, ni w polu, ni na rynku,  
 A zamiary by wszelkie i prace w niwecz poszły,  
 Gdyby ręka ich Twoja nie pobłogosławiła.  
 Tak – jak roku zeszłego nas w zdrowiu zachowałeś –  
 Miej w opiece nas, biednych, i w przyszłym również roku!  
 Ty wiesz wszystko, co będzie – a dla nas przyszłość nasza,  
 Choćby nawet najbliższa, – jak otchłań się przedstawia –  
 Niezglębiona i wszelkim badaniom niedostępna...  
 Więc gdy wiosną na pola z pługami wyruszymy,  
 Niechaj ręka Twoja na trud pobłogosławi.  
 (tłum. Pietkiewicz)

Lecz bez ciebie, Ojczulku Niebieski nad nami,  
 Na nic są dla nas piękne obietnice lata.  
 Na nic nam nawożenie, na nic praca nasza,  
 Na nic nam pługi nowe i skrzynie na ziarno,  
 Zaorane jak trzeba i obsiane pole.  
 Na nic to wszystko, nasze prace i nadzieje,  
 Jeśli nas Twoja ręka nie pobłogosławi.  
 Pozwoliłeś nam przetrwać ten rok, co przeminął,  
 Przeżyjemy następny jeśli wola Twoja.  
 Co nam lato przyniesie, nie odgadnąć tego,  
 Ale ty już wiesz dobrze ile nam potrzeba,  
 Lecz my, mało rozumni, nie możemy pojąć  
 Wyroków Twoich, sięgnąć do dna myśli Twoich,  
 Które się śmiałkom jawią jak bez dna otchłanie.  
 Także dalej, Ojczulku, każdą naszą sprawę,  
 W swojej miej pieczy, kiedy przyjdzie lato znowu  
 I na pola idącym trudzić się błogosław.  
 (tłum. Ławrynowicz)

<sup>11</sup> Jak zauważył Jackiewicz, Pietkiewicz „dążył do zachowania ścisłości przekładu, co [...] odbiło się negatywnie na wyrazie artystycznym utworu” (Jackiewicz 1997, 354).

Uwagę Pietkiewicza przyciągały głównie kwestie etnograficzne, „[...] co też negatywnie odbiło się na przekładzie. Tłumacz podzielił poemat na wiele scen, zmienił postaci, kompozycję, bardziej podkreślił sceny bytowe. Z powodu tych zabiegów poemat stracił wartości artystyczne” (Jackiewicz 1997, 354). Tak więc przekład poematu „Metai” mocno odbiega od pierwowzoru. Tłumacz nie miał bynajmniej nabożnego stosunku do oryginału, poinformował w „Objaśnieniach”: „Wszak rękopisy autora tylko w połowie napisane przez niego samego, resztę zaś przepisali jego przyjaciele. Więc nawet nie wiadomo, na czyj karb złożyć pewne usterki” (Pietkiewicz 1933, 97). Pietkiewicz tłumaczył na polski litewską edycję poematu opracowaną w roku 1909 przez J. Šlapelisa (Donelaitis 2014), o której nie miał najlepszego zdania, por.

Litewski wydawca jego, Szlapelis, z wielkim pietyzmem podał wszystko, co tylko znalazł, posługując się zarówno rękopisami w Królewcu, jak i niemieckimi wydawnictwami Donalitiusa. Całość wygląda tak, jak gdyby po autorze pozostał szereg oddzielnych kartek, które wydano, jako tako zestawivszy, nie śmiejąc podjąć się należytego zredagowania ich. Jest tam wiele powtarzań się, niewyczerpywanie spraw, lecz rozrzucenie ich po całym utworze, brak logicznej konstrukcji utworu [...] (Pietkiewicz 1933, 95<sup>12</sup>).

Co do owych powtórzeń w tekście, to według Pietkiewicza były one wynikiem tego, że pastor Donalitus „czytał, przy pouczeniach, swe wiersze w kościele, przy czym powtarzał pewne ustępy” (1933, 96). Tłumacz zdecydował się na daleko idące ingerencje w tekst oryginału. Mówi o tym bez ogródek:

Co do naszego przekładu – staraliśmy się przede wszystkim zachować wszystko, co może mieć znaczenie historyczno-etnograficzne, ale wprowadziliśmy małe zaokrąglenia [...], przesadę jawną złagodziliśmy do granic prawdopodobieństwa, rozproszone myśli o tym samym możliwie staraliśmy się skupić, opuszczając powtarzania tegoż samego, ustępy za długie skróciliśmy – inne, bez wartości, opuściliśmy itd. (Pietkiewicz 1933, 97).

W książce liczącej 112 stron poemat Donalitiusa zajmuje (wraz z ilustracjami zaczerpniętymi z litewskich wypisów Birżyszki) 88 stron. Na kolejnych kartkach mamy interesujący esej historyczno-etnograficzno-społeczny pióra tłumacza zatytułowany „Objaśnienia”. Zawiera on informacje – z mnóstwem dygresji – o Prusach Wschodnich, w tym o tzw. Małej Litwie, jej mieszkańcach i ich dziejach,

---

<sup>12</sup> Podobne uwagi krytyczne znajdujemy u Ławrynowicza: „[...] Niespójność [...] oraz powtórki i nielogiczności, brak wersów wiążących i wyraźnych zakończeń niektórych wątków, niejasności, kto jest autorem tej czy innej kwestii” (Ławrynowicz 1982, XL).

o stosunkach społecznych w dawnych czasach, a także o samym poemacie, jego powstawaniu i późniejszych losach. Obszerny szkic wieńczy drobiazgową biografiam Donalitiusa.

#### 4. Właściwości językowe przekładu Pietkiewicza

Pietkiewicz, tak jak Piłsudski oraz inni przedstawiciele polskiej inteligencji spod zaborów, był wielojęzyczny. Znajomość języków obcych ówczesna inteligencja wynosiła ze szkół (język zachodni, łacina i greka, język zaborcy). Inteligencji wywodzący się z Kresów Wschodnich, jak właśnie Pietkiewicz (Ukraina) czy Piłsudski (Litwa), dodatkowo jeszcze oswajali się z językami lokalnymi (ukraiński, białoruski czy litewski) w bezpośrednich kontaktach z otoczeniem, działacze niepodległościowi zaś doskonalili znajomość rosyjskiego we wszystkich jego odmianach w trakcie pobytów w carskich więzieniach lub na zesłaniach w odległe zakątki Imperium Rosyjskiego.

Tłumacząc XVIII-wieczny poemat o życiu chłopów pańszczyźnianych, Pietkiewicz nie archaizował języka, uwspółcześnił go. Odbiło się to bardzo niekorzystnie na przekładzie, utwór w polskiej wersji językowej stał się rażąco nieautentyczny. Na domiar złego tłumacz nadał swej pracy ton publicystyczny. Ten mankament rzuca się w oczy już w trakcie lektury spisu treści, por. wybrane tytuły rozdziałów i podrozdziałów poematu XVIII-wiecznego: „Chłop dorobkiewicz i chłop wzorowy”, „Pan z pana i pan z chłopą”, „Troski wychowawcze i pracy”, „Wyzysk sił chłopskich”, „Władza pańska i wolnomyślność”, „Wysokość płac”, „Feministki” (sic!) „Równość i przyrodzona nierówność społeczno-kulturalna”. Tak więc w przekładzie zagościł duch działacza socjalistycznego.

Tekst przekładu odzwierciedla polszczyznę pierwszych dziesięcioleci XX stulecia, której użytkownikiem był inteligent spod zaboru rosyjskiego, blisko związany zarówno z ośrodkami miejskimi Polski etnicznej (Warszawa, Łódź, Kraków), jak i dzielnic wschodnich (Kijów, Wilno), dobrze znający też rozległe obszary Rosji. Jego idiolekt, tak jak idiolekty innych przedstawicieli ówczesnej polskiej inteligencji, nosił liczne ślady dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej, barwnej, wielojęzycznej.

##### 4.1. Fonetyka

W druku znalazły odzwierciedlenie pewne (nieliczne) osobliwości wymowy tłumacza. Ze zjawisk samogłoskowych mamy tu pozostałości wahań w doborze oboczników *o/ó*: s. 34: do *sprobowania*; s. 36: *sprobujemy*, s. 70: *probuje*, s. 79: *probowaliśmy* (ale na s. 76: *próbuję*). Utrzymywanie się takich wahań to cecha fonetyki kresowej, wspólna dla obu jej odmian terytorialnych: północnej i południowej, w obu odmianach notowano też tę konkretną postać *probować* (Doroszewski



1949, 118; Klemensiewicz 1951, 3; Mędelska 2001, 12-18; Mędelska/Marszałek 2005, 288-308; Lewaszkiwicz 2017, 429). Współczesne tłumaczowi źródło normatywne, ASO 1934, podaje tylko *próba* (i pochodne)<sup>13</sup>. W tekście przekładu ujawniły się też ślady chwiejnej repartycji samogłosek nosowych (s. 15: w *przędzeniu* i tkaniu, s. 17: *zasięda* wreszcie przy stole), zjawiska niegdyś ogólnopolskiego, które na kresach przetrwało dłużej (Kurzowa 1985, 111; Klemensiewicz 1951, 4; Mędelska 2001, 36-38; Mędelska/Marszałek 2005, 308-316). Pierwsza forma jest rezultatem wyrównania analogicznego, druga – to postać archaiczna. W latach 30. wieku XX obie formy oceniano jako nienormatywne (ASO 1934). Mamy też dwa poświadczenia tzw. wtórnej nosowości (s. 28: *zmięszali*, s. 41: depczą się po błocie na ciasto *wymięszanem*), spotykanej na kresach dłużej niż w dzielnicach centralnych (Doroszewski 1949, 115; Klemensiewicz 1951, 4; Mędelska 2001, 38; Mędelska/Marszałek 2005, 324-327). W latach 30. XX stulecia źródła normatywne nie aprobowały takich postaci, por. *mieszać* (ASO 1934) oraz „nie: *mięszać*” (Szober 1937, 191). Spośród osobliwości konsonantyzmu można wskazać ślady wahań *ś/s* (s. 4: pieśń *radośna*; s. 16: *wśród* śmiechu), charakterystyczne dla wymowy kresowej, choć słabiej zaznaczone w odmianie południowej (Kurzowa 1985, 69). Ich źródła upatruje się głównie w niepełnej palatalności wschodniosłowiańskich (oraz litewskiego) odpowiedników ogpol. środkowojęzykowego *ś*, prowadzącej do mieszania *s*, *s'* i *ś*, a także w rozmaitych wyrównaniach analogicznych czy też w zjawisku hiperpoprawności (Doroszewski 1941, 120; Klemensiewicz 1951, 6; Mędelska 2001, 54-61; Mędelska/Marszałek 2005, 176-182 i 368-386). W latach 30. wieku XX kodyfikatorzy zalecali postaci dzisiejsze, por. *radosny* (ASO 1934), „nie: *radośny*” (Szober 1937, 415). Kolejną postacią osobliwą: imiesłów przysłówkowy z miękkim *ć* w wygłosie: „[...] jedząc i *popijając*” (s. 49), notuję z obowiązku, być może bowiem mamy tu do czynienia jedynie z błędem literowym, nie zaś z faktem realnej wymowy. Niemniej *popijając* to postać bardzo charakterystyczna, częsta na kresach północno-wschodnich, trafiająca się niekiedy także na kresach południowo-wschodnich (por. *sadzać* u T. T. Jeża – Doroszewski 1949, 120), zatem może być fonetyzmem wartym uwagi. Genezy takich form upatruje się w kilku czynnikach (utrzymywanie się cechy archaicznej, wpływ obcego podłoża językowego: litewskiego, białoruskiego, niekiedy ukraińskiego, a także... maniera graficzna) (przeгляд hipotez oraz obfity materiał językowy w: Mędelska/Marszałek 2005, 386-394; Lewaszkiwicz 2017, 149-163). W tekście przekładu trafiły się też dwa poświadczenia spółgłoski dźwiękowej *č* na miejscu ogpol. zębowej *c* (s. 16: pozostały kawałki [płótna] na *onucze*; s. 37: może choć na *onucze* i ścierki starczy jeszcze [lnu]). Podobne wymiany zdarzały się w obu wariantach polszczyzny kresowej, w szczególności te zleksykalizowane, jak w naszej postaci *onucze*, jednak nie

<sup>13</sup> Niewiele późniejsze źródło notuje: „częściej: *próbować*, w pisowni tylko *próbować*”, w innym zaś miejscu: „nie: *próbować*” (Szober 1937, 365 i 368).

były częste (Lewaszkiewicz 2017, 166). Pojawiały się wskutek wpływu języków wschodniosłowiańskich (Mędelska 2000, 39; 2001, 64-65). Źródła normatywne lat 30. XX stulecia ich nie zalecały (por. ASO 1934: *onuca*; Szober 1937, 282: „nie: *onucza*”).

Wskazane tu specyficzne cechy wokalizmu i konsonantyzmu, odzwierciedlone w przekładzie poematu Donelaitisa, były charakterystyczne dla polszczyzny kresowej, przy czym większość z nich występowała w obu jej odmianach terytorialnych. Ich powstawaniu lub tylko dłuższemu przechowywaniu sprzyjało obce podglebie językowe ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, później zaś, w okresie za-  
borów – wpływ języka rosyjskiego.

#### 4.2. Fleksja

Spośród osobliwych zjawisk fleksyjnych na uwagę zasługuje używanie w liczbie mnogiej takich rzeczowników, które w polszczyźnie ogólnej albo w formie pluralnej nie występują, albo też przybierają ją wyjątkowo. Oto odnośny materiał językowy:

Nazwy pokarmów: s. 56: *Barszczyki buraczane* [...] i boćwinę kwaszoną [...] z ochotą jemy wszyscy; s. 33: Ależ oni *kawior*y, a nawet żaby jedzą; s. 52: wykładał w szerokie półmiski [...] czarne, obrzydłe *kawior*y; s. 53: i nie boicie się pęknać od swoich *kawior*ów; s. 49: a dalej szły *wątroby* i płuca, i [...] garnek [...] flaków; s. 103: nasze *śloniny* i kielbasy już się kończą.

Nazwy upraw polowych: s. 35: *groch*ów już strąki popękały; s. 56: [...] *grochy* [...] z ochotą jemy wszyscy; s. 36: Już żółte *oziminy*, lecz *owsy*, *jęczmień* na polach jeszcze stoją [...]; s. 36: *Lny*; s. 36: niemki już swoje *lny* wymięte na polach rozłożyły; s. 36: wasze *lny* spóźnione na polach leżeć będą; s. 36: żony posyłajcie, by *lny* natychmiast rwały; s. 50: chwaliła bardzo Gryta *lny* swoje i konopie.

Nazwy substancji: s. 54: smali tak szczerze, że *dymy*, jak obłoki, nad ogrodem zawisły; s. 78: I zaraz czyścić [komin], jeśli gdzie *sadze* się zbiorą.

Nazwy narzędzi: s. 57: Wszak pan się nie rodzi z szablą, a chłopci z *bronami*.

Nazwy chorób: s. 47: Bo *kolki* ją napadły i chorą się poczuła.

Inne: s. 8: [...] po *pyskach* ciebie prano i po stwardniałym grzbiecie.

Tego rodzaju formy pluralne są charakterystyczne dla polszczyzny ukształtowanej na podłożu litewskim<sup>14</sup> (Gołąbek 1990; Mędelska 2001, 125-126 i 129; 2010). W języku litewskim grupa *pluralia tantum* jest o wiele liczniejsza niż w polskim i obejmuje inne kategorie rzeczowników (Roszko 2005, 51), w tym nazwy wskazane wyżej, por. odpowiednio: *barsčiai* ‘barszcz’, *ikrai* ‘kawior’, *kepenys* ‘wątroba’, *lašiniai* ‘ślonina’, *žirniai* ‘groch’, *žiemkenčiai* ‘ozimina’, *avišos* ‘owies’, *miežiai* ‘jęczmień’, *linai* ‘len’, *dumai* ‘dym’, *suodžiai* ‘sadza’, *akėčios* ‘brona’, *skausmai* ‘kolka’, *nasrai* ‘pysk’. Zjawisko to nie mogło być u Pietkiewicza cechą idiolektalną, ponieważ nasz

<sup>14</sup> Znamienne, że zmiany takie nie występują w okolicach Nowogródka (Lewaszkiewicz 2017).

tłumacz opanowywał język litewski jako kolejny obcy u schyłku życia. Najprawdopodobniej użył on osobliwej liczby mnogiej pod naciskiem form napotkanych w oryginale, czyli doszło u niego do swoistej, bo chwilowej, interferencji. Sprzyjała jej – być może – osłuchanie ze wskazanymi postaciami pluralnymi podczas pomieszkiwania w Wilnie. Niemniej owa niedoskonałość przekładu potwierdza tezę o litewskim źródle tego rodzaju wahań w kategorii liczby spotykanych w polszczyźnie północnokresowej.

Z innych zjawisk fleksyjnych sięgających korzeniami dawnej Rzeczypospolitej można tu wskazać archaiczną końcówkę dopełniacza lp. *-a* rzeczowników męskozwrotnych (Bajerowa 1992, 27), na Kresach Wschodnich przechowywaną dłużej wskutek wpływu form wschodniosłowiańskich: „[...] wielki hałas w końcu *stola* się zrobił” (s. 62) (Klemensiewicz 1951, 10; Doroszewski 1949, 124-125; Kurzowa 1985, 107; Mędelska 2000, 70-72; 2001, 134-138; Lewaszkiewicz 2017, 228-230<sup>15</sup>). Na uwagę zasługuje również synkretyzm biernika z dopełniaczem w lm. rzeczowników męskozwrotnych (męskozwierzęcych): „Bydełko biedne straszy i *psów* przeraża we wsi”; „*Wieprzaków* również lubią [wilki]” (s. 72), czyli cecha polszczyzny kresowej utrzymywana pod wpływem białoruskim i ukraińskim, po rozbiorach zaś wzmocniona przez oddziaływanie języka rosyjskiego (Mędelska 2000, 82-84; 2001, 155-158; Lewaszkiewicz 2017, 248-251). Jest też przykład przybierania końcówki *-e* zamiast *-i* w lm. rzeczowników żeńskich spółgłoskowych: „[...] w tamtym domku, przy którym *gęsie* chodzą [...]” (s. 42); „[...] *gęsie*, kury, kaczki [...]” (s. 54). W polszczyźnie ogólnej końcówki te ścierały się jeszcze w wieku XIX, *-i* zdobywała przewagę (Bajerowa 1992, 72), w kresowej zaś proces normalizacji – zakłócany m.in. przez osłabianie w wymowie samogłosek nieakcentowanych oraz przesadę poprawnościową na tym tle – trwał dłużej (Doroszewski 1949, 136-137; Klemensiewicz 1951, 11; Mędelska 2000, 23 i 91; 2001, 170; Lewaszkiewicz 2017, 260-261). Ponadto tłumacz posłużył się osobliwą końcówką *-ów*: „*łapciów* aż dwie pary” (s. 28), mającą w polszczyźnie kresowej – wskutek wpływu wschodniosłowiańskiego – szerszy zakres (Klemensiewicz 1951, 11; Mędelska 2000, 80; 2001, 152-153; Lewaszkiewicz 246-247).

Co się tyczy fleksji czasownika, to w 1. os. lm. Pietkiewicz używa niekiedy pierwotnej końcówki *-m*, por. „My tu wszyscy *chwalim* Boga [...]” (s. 4), „Jeżeli zaś w ten sposób rozumnie *zaczniem* jadać, na każdy dzień mieć *będziem* stosowne pożywienie” (s. 56), „[...] i niemało znów potu *wylejem* w dniu upalne”, „[...] smacznego coś *spieczem* lub *zgotujem*” (s. 85). Kończącą tę ocenia się jako archaiczną już w odniesieniu do wieku XVIII (Bajerowa 1964, 121). Wiadomo, że w XIX stuleciu na krótko wróciła ona do obiegu, jednak w jego 2. poł. została wycofana (Bajerowa 1992, 165-166). Na kresach północno-wschodnich utrzymywała się jeszcze po II wojnie światowej (Mędelska 2001, 203-204; Lewaszkiewicz 2017,

<sup>15</sup> Wszyscy wskazani badacze obok innych postaci notują też formę *stola*.

321-324), co „warunkował spłot różnych czynników: dłuższe przechowywanie form recesywnych, więz z rdzennymi dialektami północnopolskimi, wpływ białoruski i rosyjski” (Mędelska 2000, 110), oraz na kresach południowo-wschodnich, gdzie sprzyjało jej oddziaływanie ukraińskie, por. „Można w tych formach widzieć kontynuację archaicznej końcówki polskiej podtrzymywanej przez wpływ języka ukraińskiego [...]” (Kurzowa 1985, 114). Obecność końcówki *-m* w badanym przekładzie można by wyjaśnić archaizowaniem tekstu, wiemy już jednak, że tłumacz nie uciekał się do tego sposobu, wręcz przeciwnie – uwspółcześnił język poematu. Kończówka *-m* sąsiaduje w tekście z *-my*, są one używane wymiennie. W odczuciu Pietkiewicza, pozostającego w kręgu oddziaływania polszczyzny kresowej, mogły to być końcówki synonimiczne. Nie można też wykluczyć, że nasz tłumacz, socjalista i działacz robotniczy, świadomie wprowadził do przekładu elementy tzw. języka robociarskiego, do których należy omawiana końcówka *-m* (dziś gwarowa). Podobnie można by wyjaśnić pojawienie się w przekładzie archaicznej postaci czasownika niewłaściwego *trzeba: trza* (już w SL jako nieużyw.), współcześnie odbieranej jako ludowa, por. „Nie *trza* tobie ni pierogów, ni innego ciasta [...]” (s. 5), a także – być może – formy 3. os. lp. *umi*, por. „To prosty chłop, lecz *umi* dostojnie się zachować” (s. 66), „[...] również oszukać i krzywdzić już *umi* (s. 74) (Szober 1937, 521: „*umie* (nie: *umi*)”). Jednakże *umi* w mowie osoby związanej z kresami może być fonetyzmem, efektem zwiężenia *e* do *i*. Z innych osobliwości z zakresu fleksji czasownika wskażmy znamienne postać *zadawalniać/zadowalniać* z wtórnym *-n-*, por. m.in. „[...] sługa jeszcze marną *zadawalniał się* płacą [...]” (s. 28); „Jedynie swej rodziny *zadowolnić* nie mogę” (s. 29); „Niech więc każdy się tem, co mu Bóg dał, *zadowalnia*” (s. 83). To forma w latach 30. XX stulecia przestarzała (Bajerowa 1992, 198; Szober 1937, 605; Doroszewski 1949, 196), na kresach jednak powszechna jeszcze w 2. poł. wieku XX (Mędelska 2000, 107-108; 2001, 199-200; Lewaszkiewicz 2017, 449; Doroszewski 1949, 195-196), tam bowiem miała wsparcie postaci brus. lub ukr.: *задавальняць, задовольняти*. Jako polski archaizm (Mędelska 2000, 109; 2001, 202-203; Doroszewski 1949, 262) utrzymywany w polszczyźnie kresowej pod wpływem białoruskim lub ukraińskim, po rozbiorach także rosyjskim, należy traktować formę *stawić*<sup>16</sup>, por. „[...] *stawił* za wzór i przykład ich cechy dodatnie” (s. 112).

Na poziomie fleksyjnym ujawniono w badanym tekście pewne rudymenty cech polszczyzny kresowej, poza najciekawszą, czyli wahaniem liczby gramatycznej, spotykane w obu jej odmianach terytorialnych. Większość z nich w języku autora przekładu miała wsparcie rosyjskie.

<sup>16</sup> Brus. *ставіць*, ukr. *ставити*, ros. *ставить*.

### 4.3. Składnia

Można tu wskazać prepozycję przydawki gatunkującej, por. „[...] seminarjum dla księży z nauką *litewskiego języka*” (s. 100), czyli cechę składni północnokresowej uważaną na ogół za XIX-wieczny rusycyzm (przeгляд stanowisk zob. Mędelska 2000, 129-130), mającą jednak wsparcie w języku litewskim i białoruskim (Mędelska 2001, 257-258), a także ukraińskim. Ponadto zdarzały się w tekście zmiany rekcji, np. rusycyzm *jechać na czymś* zamiast ogpol. *jechać czymś*: „A Kryz i Wawrzon stary *przyjechali na wozach*” (s. 62) (Mędelska 2000, 149-150; 2001, 274-275; Lewaszkiewicz 2017, 371), znany w polszczyźnie północno-wschodniej białorutenizm lub lituanizm mający wsparcie rosyjskie *kosztować komuś* zamiast ogpol. *kosztować kogoś*: „Ach, ileż to *nam* trudu *kosztowało* i pracy!” (s. 54) (Mędelska 2000, 143; 2001, 262; Lewaszkiewicz 2017, 362; Doroszewski 1949, 144-147), wschodniosłowianizm<sup>17</sup> *ujmować się za kogoś* zamiast ogpol. *ujmować się za kimś*: „[...] *ujmował się* niby *za chłopów i katorżan*” (s. 109) czy też konstrukcja typu przyimek *do* z dopełniaczem zamiast ogpol. *w* z biernikiem: „[...] *a za sobą i sługę pociąga do przepaści*” (s. 53), powstała wskutek przesady poprawnościowej, czyli „unikania ogpol. przyimka *w* analogicznego funkcjonalnie i formalnie do ros. *в*” (Mędelska 2001, 278).

Tak więc nieliczne osobliwości składniowe napotkane w tekście przekładu pojawiły się wskutek oddziaływania obcych systemów językowych. Podobne odstępstwa znane są z polszczyzny kresowej, zwłaszcza z jej wariantu północno-wschodniego.

### 4.4. Leksyka

Przekład poematu obfituje w ciekawe słownictwo, jednak – z braku miejsca – jego kompletny opis przedstawię gdzie indziej. Tu wskażę ogólnie charakter dostrzeżonych osobliwości leksykalnych.

Pietkiewicz używa niekiedy leksyki ogólnopolskiej w nieco zmodyfikowanym znaczeniu. Dobry przykład stanowi wyraz *gap/gap*<sup>18</sup>, przez tłumacza wyraźnie nadużywany i stosowany w nie do końca jasnym odcieniu znaczeniowym, ani bowiem wyekscerpowane fragmenty, ani też szersze konteksty nie wskazują na potrzebę wprowadzenia tego właśnie rzeczownika w ogpol. znaczeniach: 1. ‘gapiący się’, 2. ‘gapa, oferma’, por. *Gapiowi gap* ‘zazwyczaj przeróżne dziwy baje [...]’ (s. 7); *Idźże ty gapiu* z głupiem, niewczesnym narzekaniem! (s. 15); *Przecież każdy gap* miewa też swoje różne racje (s. 35); [...] *każdy gap* potrafi, z biedaka skórę łupiąc, wynosić pod niebiosa swą dobroć i łaskawość (s. 81).

<sup>17</sup> Por. brus. *заступацца за каго*, ukr. *заступатися за кого*, ros. *заступаться за кого*.

<sup>18</sup> Niekiedy Pietkiewicz oznacza miękkość spółgłoski wargowej w wygłosie, czyli stosuje (niekonsekwentnie) starą zasadę ortograficzną. Wiadomo, że – wobec stwardnienia wargowych w pozycji końcowej – litery *b', p', w', f', m'* zanikły w drukach już na początku wieku XIX (Bajerowa 1985, 33-34).

Podobnie należy ocenić dawną pożyczkę z węgierskiego *kiereszować się*, w formie zwrotnej w ogpol. nienotowaną, w niedokonanej – rzadką już w początkach wieku XIX (SL), w naszym przekładzie pozbawioną ogpol. odcienia znaczeniowego ‘ciąć, ranić, kaleczyć czym’, por. [O bijatyce chłopów na weselu] „Aż w końcu na podłodze w wielkiej kupie skłębieni, tak *się kiereszowali*, wpadłszy w zapał wojenny, że wielu – nosy, uszy potraciło w tej bitwie”<sup>19</sup> (s. 63).

Mimo że Pietkiewicz tekstu nie archaizował, to w przekładzie jego pióra spotyka się archaizmy, np. *kruż/kruża* daw. ‘dzban’: „I z beczki tęgie piwo družbowie leli w *kruże*” (s. 45), *panięta* daw. ‘możni panowie, magnaci’: „[...] nasi chłopci chodziliby tak pięknie ubrani, jak *panięta*” (s. 16) czy *sanny* daw. ‘odbywany saniami’: „[...] lud [...] używa *sannej* drogi” (s. 71), oraz leksykę przestarzałą, np. *pustota* przest. ‘lekkomyślność’: „[...] każdy z nas kiedyś był młodym i różne figle z *pustoty* obmyślał i czynił [...]” (s. 9) czy *skwitować* przest. ‘zrezygnować z czegoś’: „[...] może choć na onucze i ścierki starczy jeszcze [lnu], z odzieży zaś *skwitujcie*” (s. 37). Nieaktualna leksyka sąsiaduje ze słownictwem współczesnym, zatem można przypuszczać, że w odczuciu autora nie była ona nacechowana. Podobny stan obserwuje się często u użytkowników polszczyzny kresowej, kształtowanej w dawnej Rzeczypospolitej z dala od centrum, a przez to bardziej konserwatywnej niż język ogólnopolski.

Przekład obfituje też w zapożyczenia. Są wśród nich wschodniosłowianizmy, w tym białorutenizmy, np. *boćwina* ‘nać buraczana’: [...] o *boćwinie*, brukwi i rzepie zapomniałeś” (s.15) (brus. *бацвінне*; omówienie w: Mędelśka 2004, 77) czy *namitka* ‘rodzaj chusty’: *Namitkę*, kikę – oraz narzutkę każda miała i w stroju starodawnym poważnie wyglądały” (s. 43) (brus. *намітка*; omówienie w: Mędelśka 2004, 394), rusycyzmy, np. *blin* ‘rodzaj cienkiego placka’: „[...] bułeczek, placków różnych i przypalonych *blinów* [...]” (s. 49) (ros. *блин*; omówienie w: Mędelśka 2004, 73-74) czy *las* ‘drewno z lasu’ „[...] jakiś głupi biedak. Gdy puści się w afery z tytoniem zakazanym, czy też – z kradzieżą *lasu*, – napyta tylko biedy [...]” (s. 59) (kal-ka semantyczna ros. *лес* ‘ts.’), oraz ukrainizmy, np. *sadyba* ‘obejście, zagroda’: „*Sadyba* jego prosta, jak wszystkich innych chłopów” (s. 67) (ukr. *садиба*; omówienie w: Mędelśka 2004, 61-642). Pietkiewicz używał też regionalizmów wschodnich, których źródło trudno precyzyjnie ustalić, mają bowiem analogiczne odpowiedniki we wszystkich trzech językach wschodniosłowiańskich, np. *rohoża* ‘bot. pałka (*Typha*): „[...] bicze skręciwszy z *rohoży* [...]” (s. 9) (por. brus. *пагоз* oraz ukr. i ros. *погоза* ‘ts.’) czy *serowatka* ‘serwatka’: „Maślankę tylko z chlebem i *serowatkę* pijąc [...]” (s. 20) (por. brus. *сыроватка*, ukr. *сироватка*, ros. *сыворотка*; omówienie w: Mędelśka 2004, 654). Obecność tego rodzaju leksyki w idiolekcie mieszkańca ziem dawnej Rzeczypospolitej jest w pełni naturalna. Warto jednak podkreślić, że niektóre z tych pożyczek mogły się tłumaczowi nasunąć wprost

<sup>19</sup> Mamy tu komentarz Pietkiewicza dotyczący Donelaitisa: „autor skłonny do przesady”.

z języka oryginału, część bowiem wskazanych tu wschodniosłowianizmów funkcjonuje także w języku litewskim, np. *nuometas* – *namitka* czy *sodyba* – *sadyba*.

Spośród lituanizmów wprowadzonych przez Pietkiewicza do polskiego przekładu wskaźmy tu rzeczownik *klumpie* ‘drewniane chodaki’: „[...] kłępi ją [jesień] ludziska i w *klumpiach*, i łapciowi” (s. 71) (lit. *klumpės*<sup>20</sup>, omówienie w: Mędeńska 2004, 272), *marginia* ‘rodzaj spódnicy’<sup>21</sup>: „[...] dziewczęta zaś w pogardzie mają swoje *marginie*” (s. 28); „[...] jaskrawej *margini* nosić nie chcą” (s. 76) (lit. *marginė*), *kumpie* ‘szynka’: „[...] słonina zaś i *kumpie* już się wędzą w kominach” (s. 54) (lit. *kumpis*; omówienie w: Kurzowa 1993, 380), *szupienie* ‘potrawa z grochu i kaszy’<sup>22</sup>: „[...] więc niema z czego robić kisieli ni *szupieni*” (s. 15) (lit. *šupyinis*; omówienie w: Kurzowa 1993, 437), *parsiuk* ‘prosię’: „*Parsiuków* parę poświęć na kiełbasy i szynki” (s. 55) (lit. *paršiukas*<sup>23</sup>; omówienie w: Kurzowa 1993, 402) czy *żywiola* ‘zwierzęta domowe’: „Idźmy nakarmić swe *żywioly*” (s. 84) (lit. *gyvulus*<sup>24</sup>; omówienie w: Mędeńska 2004, 927-928).

Najciekawszą warstwę zapożyczeń w analizowanym przekładzie stanowią germanizmy, np. *amtman* ‘urzędnik średniej rangi’: „[...] *amtman* [...] rozżłoszczony, po pysku bije, żebym czynsze jemu zapłacił” (s. 29) (niem. *Amtmann*), *amtsrot* ‘radca oficjalny’ „[...] gdy *amtsrot* mnie wysłał z rozkazem, musiałem ciebie porządnie osmagać po grzbiecie” (s. 12) (niem. *Amtsrat*), *brangwino* ‘wódka’: „Zabiera z sobą szynkę w koszyku i *brangwino*” (s. 73) (niem. *Branntwein*), *jumprowa* ‘panna’: „[...] z *jumprowami* potańczyć i hulać nieprzystojnie” (s. 33) (niem. *Jungfrau*), *kedel* ‘spódnica’: „I stroić się, ładaco, zapragnęły w *kedele*, nie wstydząc się pokazać ludziom jako – *jumprowy*” (s. 29) (niem. *Kittel*), *rynczwino* ‘wino reńskie’: „I nalawszy się drogiem *rynczwinem*, w karty grają” (s. 34) (niem. *Rheinwein*). To leksyka nienotowana w innych źródłach pochodzących z ziem dawnej Rzeczypospolitej<sup>25</sup>.

W tłumaczonym poemacie spotyka się – obok specyficznych wyrazów – także znamienne frazemy, np. archaiczne porównanie *jak polski wór* ‘jak wór kartofli’<sup>26</sup>: „Zaś Doczys, który bardzo dogodził dzisiaj sobie, *jak polski wór* się zwałił pod

<sup>20</sup> Sam Pietkiewicz uważał, że wyraz ten jest germanizmem, por. „Również w *klumpiach* niemieckich nam chodzić niewypada” (s. 64) oraz przypisek: „*Klumpes* (z niemieckiego) – drewniane chodaki, soboty (*sic!*) francuskie” (tamże).

<sup>21</sup> Por. wyjaśnienie tłumacza: „*Margins* – barwny (*margas* = pstry) strój kobiety. Sądząc z rysunku kronikarza Litwy pruskiej [...], było to coś w rodzaju «zapaski» ukraińskiej, surogat spódnicy” (s. 28).

<sup>22</sup> Jak wyjaśnia Pietkiewicz: „*Sziupinis* – potrawa litewska z grochu, krup jęczmiennych i słoniny, albo też (według Ossowskiego) «gotuje się z białego grochu z mąką i polewa się roztopionym masłem»” (s. 11). Ów „biały groch” to zapewne fasola, por. definicję *szupienie* w SW: „1. fasola na rzadko z mąką lub krupami”.

<sup>23</sup> Rzeczownik znany też w brus.: *парсюк* (por. Киклевич 2018, 58).

<sup>24</sup> Przejęte też do brus.: *жывёла*.

<sup>25</sup> W wiekach XV-XVII Mała Litwa była lennem Korony Polskiej.

<sup>26</sup> Pietkiewicz wyjaśnił: „Wyrażenie *jak polski wór* – widocznie następstwo napływu do miast portowych polskiego zboża”.

ławę bez pamięci” (s. 46), rusycyzm *żuk nawoźny*<sup>27</sup> ‘żuk gnojowy’: Idź że ty, *żuku nawoźny*, do gnoju i smrodu! (s. 12) czy też jednostkę o nieustalonej genezie<sup>28</sup> *biała kapusta* ‘jarmuż<sup>29</sup>’: „[...] więc zasiewajmy coprędzej przeróżne nasiona: kapusty, marchwi i ćwikły, i rzepy, i brukwi, i pasternaku, i białej kapusty [...]” (s. 17).

Słownictwo, którym posługiwał się Pietkiewicz, było niekiedy przestarzałe, co jednak zdaje się nie wynikać ze świadomego archaizowania tekstu, lecz należeć do cech osobniczych języka tłumacza. Równie naturalnie przenikała do analizowanego przekładu leksyka zapożyczona z białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego, czyli z języków substratowych na wschodnich obszarach dawnej Rzeczypospolitej, a także z rosyjskiego, który się z czasem na te języki nałożył.

## 5. Podsumowanie

Język pierwszego polskiego przekładu XVIII-wiecznego poematu litewskiego powstałego na Małej Litwie, czyli na obszarze zahaczającym o peryferia dawnej Rzeczypospolitej, jest specyficzny. Z jednej strony, ze względu na uwspółcześnienie go i wprowadzenie elementów leksyki publicystycznej (np. *dorobkiewicz*, *feministka*) stwarza wyraźny dysonans. To skutek braku przygotowania filologicznego tłumacza i braku umiejętności wyjścia z roli dziennikarza i działacza socjalistycznego. Z drugiej strony, język przekładu zawiera pewne osobliwości fonetyczne, fleksyjne i składniowe, głównie o charakterze regionalnym, kresowym. Są to na ogół cechy ogólnopolskie utrzymywane dłużej ze względu na utrudniony kontakt z centrum oraz z powodu wpływu białoruskiego lub ukraińskiego, rzadziej litewskiego, na który z czasem nałożyło się oddziaływanie rosyjskie. Osobliwości słownikowe są obfitsze niż fonetyczno-gramatyczne i wymagają osobnego studium. Obok leksyki nieaktualnej i pożyczek wschodniosłowiańskich i litewskich Pietkiewicz wprowadził do przekładu kilka mało znanych germanizmów, część z nich raczej o zasięgu lokalnym, ograniczonym do Małej Litwy i krain ościennych. Osobliwości językowe, o których mowa, są rzeczą naturalną w idiolekcie tłumacza urodzonego na Ukrainie, który część życia spędził w Wilnie, część na zesłaniu w Rosji. Ukształtowały się w dawnej Rzeczypospolitej i stanowią jej barwne dziedzictwo.

<sup>27</sup> Ros. *навозный жук*.

<sup>28</sup> W niemal wszystkich językach, które trzeba tu wziąć pod uwagę, mamy w nazwie tego warzywa przymiotnik *liściasty*, por. pol. synonim słowa *jarmuż*: *kapusta liściasta*, a także lit. *lapiniai kopustai*, biał. *лістава капуста*, ukr. *листяна капуста*, ros. *листовая капуста* (w niem. *Grünkohl* = zielona kapusta). SL zanotował „*jarmuż* albo *czarna kapusta*”.

<sup>29</sup> O znaczeniu informuje Pietkiewicz w przypisie: „biała kapusta = jarmuż”.



## Bibliografia

- BAJEROWA, I. (1964), *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław etc.
- BAJEROWA, I. (1992), *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. II. Fleksja. Katowice.
- DAWIDZIAK-KŁADOCZNA, M. (2004), „Cherlacy z sercem oziębłym”. O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego. Łask.
- Donelaitis (2014), Kristijonas Donelaitis. W: <http://www.mab.lt/Donelaitis/kuryba.html> [dostęp: 2 I 2020].
- DUBOWIK, H./MALINOWSKI, L. J. (red.) (2008), *Wileński słownik biograficzny*. Bydgoszcz.
- GOŁĄBEK, A. (1990), Wpływy litewskie na polszczyznę okolic Puńska w zakresie nazw żywności. W: Kondratiuk M. (red.), *Bałto-słowiańskie związki językowe*. Wrocław etc., 129-140.
- JACKIEWICZ, M. (1997), Kristijonas Donelaitis i jego poemat „Pory roku” w przekładach i w polskiej opinii literackiej (do 1989 r.). W: *Przegląd Wschodni* IV/2 (14), 339-363.
- JACKIEWICZ, M. (2008), *Encyklopedia ziemi wileńskiej*. T. VI. Książka i prasa na ziemi wileńskiej: drukarnie, wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, czasopisma. XVI w. - 1945 r. Bydgoszcz.
- Kazimierz Pietkiewicz (2019). W: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz\\_Pietkiewicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Pietkiewicz) [dostęp: 4 I 2020].
- KIKLEVICH, A. [= Киклевич, А.] (2018), *Притяжение языка*. T. 5: Рассыпалась картотека... Лингвистические заметки и комментарии. Olsztyn.
- KLEMENSIEWICZ, Z. (1951), Szkic gramatycznej charakterystyki poetyckiego języka Słowackiego. W: *Język Polski*. XXXI, 1, 1-14.
- KOLBERG, O. (1966), *Dzieła wszystkie*. T. 53. Litwa. Wrocław/Poznań.
- Kristijonas (2014), Kristijonas Donelaitis: metų ir raštų ratas. W: <http://www.mab.lt/Donelaitis/biografija.html> [dostęp: 2 I 2020].
- KURZOWA, Z. (1985), *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Warszawa/Kraków.
- KURZOWA, Z. (1993), *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX wieku*. Warszawa/Kraków.
- KUZBORSKA, A. (2010), Kristijonas Donelaitis a rozwój litewskiej literatury narodowej. W: *Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej* V, 87-103.
- KUZBORSKA, A. (2014), Kristijonas Donelaitis. W: <http://tygodnik.lt/201412/aktualia3.html> [dostęp: 2 I 2020].
- KUZBORSKA, A. (2018), 200 Jahre Übersetzungsgeschichte der Metai von Kristijonas Donelaitis: von Rhesa bis Schneider. In: *Annaburger Annalen über Litauen und deutsch-litauische Beziehungen*. XXVI, 207-230.
- LAM, S. (1933), *Leksykon ilustrowany*. Encyklopedia powszechna w jednym tomie. Warszawa.
- LEWASZKIEWICZ, T. (2017), *Język powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy*. Poznań.
- Lewicowo (2019). W: <http://lewicowo.pl/robotnik-ma-ojczyzne/> [dostęp: 4 I 2020].
- ŁAWRYNOWICZ, Z. (1982), *Życie Krystyna Donelajitisa*. W: Donelaitis, K. *Pory roku*. Olsztyn/Białystok.
- MARSZAŁEK, M. (2006), *Słownictwo wydawnictw książkowych drukowanych na radzieckiej Litwie*. Opis dyferencjalny. Bydgoszcz.
- MĘDELSKA, J. (2000), *Język polskiej prasy wileńskiej (1945-1979)*. T. II. Lata 1945-1959. Bydgoszcz.
- MĘDELSKA, J. (2001), *Język polskiej prasy wileńskiej (1945-1979)*. T. III. Lata 1960-1979, cz. 1: Fonetyka, słowotwórstwo, fleksja, składnia. Bydgoszcz.
- MĘDELSKA, J. (2004), *Język polskiej prasy wileńskiej (1945-1979)*. T. III. Lata 1960-1979, cz. 2: Słownictwo: Wyrazy. Bydgoszcz.
- MĘDELSKA, J. (2010), *Głogi, gnoje, grady, grochy – północnokresowe formy liczby mnogiej*. W: *LingVaria*. V, 1 (9), 115-124.

- MĘDELSKA, J./MARSZAŁEK, M. (2005), *Za murem. Polszczyzna wydawnictw kowieńskich publikowanych w Republice Litewskiej w latach 1919-1940 (na tle ogólnopolskim i północnokresowym)*. T. I. Fonetyka, grafia. Bydgoszcz.
- NEP PWN (1995-1999), *Nowa encyklopedia PWN*. T. I-VII. Warszawa.
- NIEMOJEWSKI, M. (2016), *Donelaitis i Baranauskas: między piśmiennością a literaturą*. W: *Przegląd Środkowo-Wschodni* I, 30-67.
- Pieśń (2019). W: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pie%C5%9B%C5%84\\_wolnego\\_ducha](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pie%C5%9B%C5%84_wolnego_ducha) [dostęp: 4 I 2020].
- PIETKIEWICZ, K. (1933), *Rok. Obrazy z życia chłopów XVIII-go wieku (blisko 200 lat temu)*. Opowiedział Chrystjan Donalitus (Donalejtis, Duonełaitis) 1714-1780, z V-go wydania litewskiego Szłapelisa przełożył K. P. Warszawa.
- RÖMER, M. (1908), *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*. Lwów.
- ROSZKO, R. (2005), *Ogólny opis kontrastywny języka litewskiego i polskiego*. Wybrane zagadnienia. W: *Acta Baltico-Slavica*. XXIX, 47-67.
- SZOBER, S. (1937), *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*. Warszawa.
- WE PWN (2001-2005), *Wielka encyklopedia PWN*. T. I-XXXI. Warszawa.
- WEP PWN (1962-1970), *Wielka encyklopedia powszechna PWN*. T. I-XIII. Warszawa.